

90

lat tenisa w Żywcu



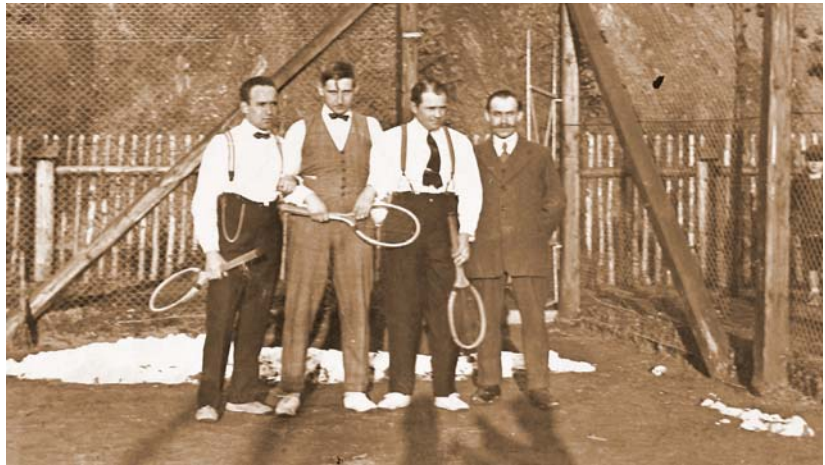


Dyrekcja i pracownicy „Solali” na otwarciu kortów, 1918 r.

ZIARNO PADŁO NA ZABŁOCIU

Historia tenisa żywieckiego rozpoczęła się jeszcze przed pierwszą wojną światową na korcie piaskowym w parku pałacowym Habsburgów. W latach międzywojennych wybudowano dwa korty piaskowe przy gimnazjum im. M. Kopernika, na którym grywali uczniowie. Z czasem, obiekty te uległy dewastacji, a od 1918 r. życie tenisowe przeniosło się na dwa place ceglane wybudowane przez dyrekcję Fabryki Papieru „Solali”, której właścicielem był Ignacy Serog, wielki pasjonat tenisa. Gdy członkowie sekcji zgłosili chęć wybudowania trzeciego kortu w czynie społecznym, ówczesna dyrekcja wyraziła zgodę. I tak powstał w Żywcu, tenisowy obiekt z trzema kortami w jednym miejscu. Można było organizować poważniejsze turnieje.

To na tych kortach grywał Bohdan Tomaszewski, który przybył do Żywca wraz ze swym deblowym partnerem na zaproszenie pana Seroga i dwa tygodnie uczył tenisa córkę właściciela „Solali”. Za otrzymane wynagrodzenie pan Bohdan kupił sobie buty i rakietę. Były to – jak sam dziś wspomina redaktor Tomaszewski – jedyne pieniądze zarobione przez niego na korcie. Tenis zapuścił korzenie w Ziemi Żywieckiej z chwilą powstania w 1928 roku klubu sportowego o nazwie RKS „Zabłocie” wziętej od dzielnicy miasta. Zręby sekcji tenisowej tworzyli bracia Ropkowie, Antoni Sroka, Eugenia Haberówna, Zbigniew Ochoński i mecenas Haliński – deblowy mistrz Krakowa.



Dyrekcja fabryki „Solali” na korcie centralnym, wiosna 1919 r.

Spory wkład w rozwój tenisa żywieckiego włożyła rodzina Okrzesików. Okrzesikowie mieszkali w obecnym domku klubowym, bo ojciec był gospodarzem obiektu. Można więc powiedzieć, że dzieci wychowywały się na kortach. Córka Stefania, która po mężu nazywała się Maciuszek, a grała pod przybranym nazwiskiem Kamińska, zdobyła zaraz po wojnie pierwszy tytuł wicemistrzyni Polski. W 1947 roku na kortach Bielska dotarła do finału przegrywając z Jadwigą Jędrzejowską. W 1956 tytuł mistrza Polski, choć tylko chemików, zdobył Jan Okrzesik. Do czołówki należał też trzeci z rodzeństwa – Tadeusz. Ekipę uzupełniali: Edward Hersberg, Mieczysław Walas, Eugenia Pawlikówna, Stefan Pacał, Stefan Słonina, oraz ówcześni juniorzy: Włodzimierz Szczygiel i Mieczysław Rynczarski. Działalnością organizacyjną zajęli się Józef Munk oraz Elżbieta i Juliusz Wyrwa.

BECZKA PIWA NA FINAL

Potem przyszedł kataklizm – powódź stulecia w 1958 roku. Place do gry w tenisa zostały dosłownie zmyte z powierzchni ziemi. Ale już w następnym roku na odbudowanych kortach rozegrano po raz pierwszy „Puchar Ziemi Żywieckiej”.

- Grałem w Żywcu wielokrotnie – mówi Stanisław Kończak, dwukrotny zwycięzca, wówczas czołowa rakietka w kraju. – To były wspaniałe turnieje. Odbywały się tuż przed katowickimi Międzynarodowymi Mistrzostwami Polski, więc obsada była zawsze znakomita. Pamiętam atmosferę tych zwodów. Wszyscy czuliśmy się jak rodzina. Od rana walczyliśmy na kortach do upadłego, a wieczorem bawiliśmy się na dancinach w „Polonii”.

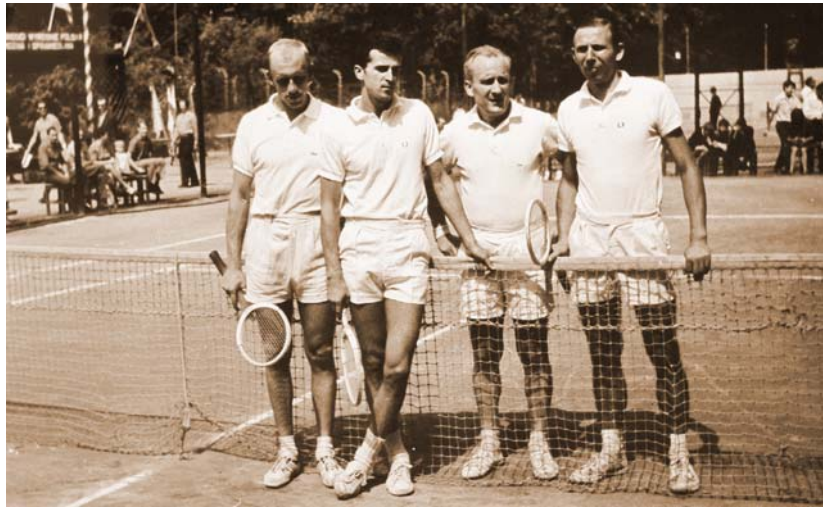


Drużyna v-ce Mistrzów Polski Młodzików

Pamiętam jak przed jednym z finałów ludzie przytaszczyli na kort beczkę piwa, a „Żywiec” w tamtych czasach to był prawdziwy rarytas. - Bywało, że w Żywcu grywali też tenisiści z zagranicy. Przypatrywali się nam z podziwem nie mogąc się nadziwić, że przy okazji sportowej rywalizacji potrafimy się tak świetnie bawić. Trafiali się nawet goście z dalekich krajów. Pamiętam Amerykankę Bartkovicz i Australijkę Tegart. To były miłe dziewczyny i dobrze tańczyły.

Tymczasem żywieccy tenisiści, mimo braku przychylności władz KS „Czarni”, zajmowali coraz bardziej spektakularne miejsca wśród tutejszej społeczności. Kolejny sukces przyszedł w roku 1970 – drugie miejsce w rozgrywkach drużynowych o Puchar WKZZ za Chelmkami ale przed Górnikiem Wieliczka i Olszą Kraków. O tenisistach w Żywcu robiło się głośno. Tutejsza młodzież coraz chętniej chwytала za rakiety. Trzeba było dobudować kolejne dwa korty.

Szerokim echem rozniósł się po Małopolsce wyczyn Mieczysława Rynczarskiego, którego Witold Horajn, czołowy ongiś tenisista, bilardzista i... filatelista z Krakowa, tak przedstawiał Hary'emu Hoppmanowi (Australijczyk, mistrz Włoch w grze mieszanej wespół z J. Jędrzejowską), z którym spotkał się podczas Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Katowicach: Oto ten, który stworzył reprezentację Krakowa z dzieci mieszkających na tej samej ulicy małego miasteczka Żywiec i zdobył z nią wicemistrzostwo Polski w Pucharze Miast młodzików. Warto wymienić skład tej drużyny: Małgorzata Stokłosa, Czesław Okrzesik, Stanisław Chowaniec, Jan Stokłosa, Marian Łabacki oraz Teresa Ćwież (Górnik Wieliczka), jedyna „obca” uzupełniająca zespół.

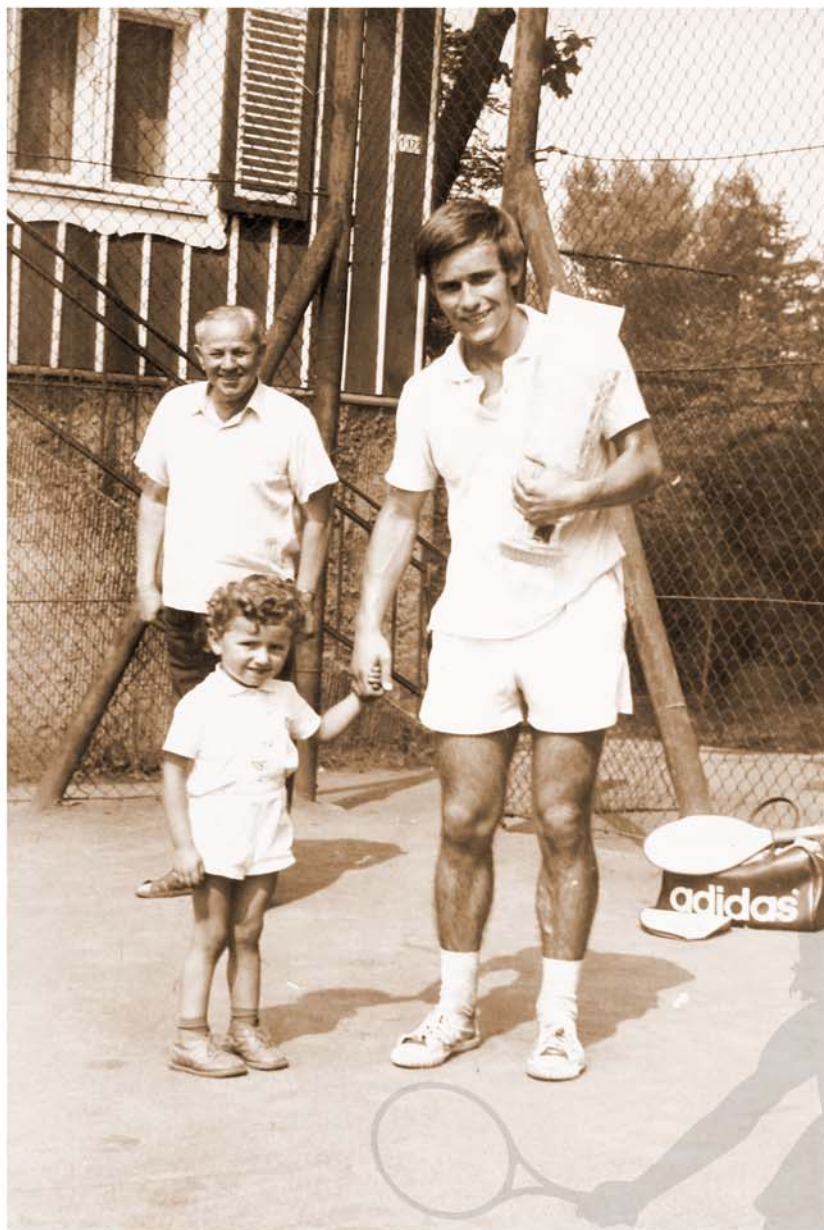


Final debla, stojąc od lewej : S. Dąbrowski, W. Bielanowicz, J. Piątek, W. Gąsiorek

PUCHAR ZIEMI ŻYWIECKIEJ

Żywiec, miasto powiatowe leżące na południowych rubieżach Polski, u zbiegu rzek Soly i Koszarawy zasłynęło ze znakomitego piwa, ze Starego Zamku i Pałacu Habsburgów z unikatowym parkiem krajobrazowym w stylu angielskim, z Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych i... z „Pucharu Ziemi Żywieckiej” – turnieju tenisowego, który od zarania powojennych dziejów sportu polskiego, rok w rok gromadził na tutejszych kortach plejadę krajowych gwiazd tenisa. Zagrać w Żywcu to był honor dla każdego, nie mówiąc już o zdobyciu trofeum, co było zadaniem niezwykle trudnym. Było to bowiem trofeum, które przechodziło na własność po trzykrotnym, kolejnym zwycięstwie, lub po piątym triumfie w dowolnym czasie. Nic więc dziwnego, że sztuka ta udała się tylko jednemu tenisistcie. Był nim Wiesław Gąsiorek, który w roku 1968 wypełnił obydwie warunki – wygrał po raz piąty i trzeci z kolei.

- To był turniej wyjątkowy – wspomina Michał Kleiber, dziś naukowiec w stopniu profesora, specjalista z zakresu mechaniki i informatyki, prezes Polskiej Akademii Nauk, minister nauki w latach 2001-2005, który w swej karierze tenisowej „dorobił się” tytułu drużynowego mistrza Polski wraz z zespołem warszawskiej Legii i ma za sobą występy na wielu kortach krajowych i zagranicznych. – Impreza cieszyła się wielką popularnością w środowisku. W tamtych czasach w Żywcu chciał zagrać chyba każdy kto wyczynowo uprawiał tenis. Piękna okolica... i te korty wśród klonów, dębów nad Sołą... i nieodżałowanej pamięci Józef Hebda,



*Trzy pokolenia tenisistów, od lewej : Józef Hebda, Paweł Rynczarski,
Maciej Dobrowolski*

który prowadził pierwsze turnieje, zawsze z jednakową radością witający przybyszów... i wspaniały park – miejsce różnorodnych przygód towarzyskich... no i ten puchar Ziemi Żywieckiej, po który przyjeżdżałem co roku, a którego nie udało mi się zdobyć. Pewnego razu wygrałem tam nawet seta z samym Wiesławem Gąsiorkiem. Mecz ostatecznie przegrałem, ale kiedy prowadziłem w trzeciej partii, nad kortami zapachniało sensacją.



Dwie hale ze sztuczną nawierzchnią, umożliwiają grę przez cały rok

ZNAK CZASU

Obecny kierownik sekcji Mieczysław Rynczarski jednym tchem wlicza wychowanków, którzy wpisali się chlubnie w karty historii sportowych osiągnięć miasta: Barbara Weberówna, Adam Piecuch, Jerzy Nosalik, Piotr Rynczarski, Józef Chowaniec, Krzysztof Nosalik, Janusz Ramatowski, Tadeusz Paciorek, Ryszard Bąk, a także Paweł Rynczarski, Piotr Haczek, Jacek Prochot, a więc zawodników szczytujących się posiadaniem w swych kolekcjach medali mistrzostw Polski zdobytych indywidualnie, bądź w rozgrywkach drużynowych, tytułów wywalczonych w ogólnopolskich turniejach klasyfikacyjnych i turniejach Grand Prix Polski. Mieczysław Rynczarski nie zapomina też o działaczach, którzy się do tych osiągnięć przyczynili jak: Mieczysław Matuszek, Jan Okrzesik, Andrzej i Jan Gansel. Do rangi symbolu urasta osiągnięcie Pawła Rynczarskiego, syna Mieczysława, który jako jedyny z miejscowych zdołał wygrać „Puchar Ziemi Żywieckiej 1991”. W 45 lat po rozegraniu pierwszego turnieju.

- Do Żywca przyjeżdżaliśmy z przyjemnością – opowiada Roman Prystrom, ongiś mistrz Dolnego Śląska, dziś radca prawny w Jeleniej Górze. – Pamiętam dobrze wydeptaną ścieżkę wiodącą na korty, którą pokonywaliśmy w asyście gromady kibiców obok rozlewiska Soły, przeprawiając się przez tory kolejowe.



Trzy oświetlone korty, pozwalają grać również późnym wieczorem

Duże zainteresowanie rozgrywkami sprawiało, że każdy z nas czuł się tu kimś ważnym. Na korcie chcieliśmy pokazać się z jak najlepszej strony. Ale wynik nie przesłaniał nam świata. Tu sport był pretekstem do nawiązania przyjaźni, które przetrwały do dziś. Z przyjemnością przyjadę na jubileusz, bo wiem, że spotkam tam ludzi, których lubię i którzy mnie lubią. Dziś wiele zmieniło się w Żywcu. Nie ma już hotelu Polonia. Goście kwaterują teraz w nowoczesnym „Pensjonacie nad Solą”, a na korty chodzi się nową drogą. Obiekt tenisowy został sprywatyzowany, bo władarze klubu „Czarni-Góral” zapatrzeni w piłkarzy nie widzieli interesu w utrzymywaniu boisk do tenisa. I bardzo dobrze. Wiesław Biel, obecny właściciel to także pasjonat tenisa. Pod jego ręką obiekt zmienił się nie do poznania. Przed wejściem parking, dalej siedem kortów ceglanych (trzy z nich są oświetlone), dwa korty ze sztuczną trawą przykryte namiotem dwupowłokowym z podnoszonymi bokami, budynek klubowy z przytulną kawiarenką i małą bazą noclegową. Mając taką bazę można organizować wielkie imprezy. A wszystko idealnie wkomponowane w przyrodę.

ZNACZĄCE WYNIKI W SKALI OGÓLNOPOLSKIEJ TENISISTÓW ŻYWIECKICH

Stefania Maciuszek - Kamińska

- w latach 50 - tych czołowa zawodniczka Polski
- w 1949 Vice Mistrzyni Polski Seniorek



Jan Okrzesik

- w 1956 Mistrz Polski Chemików

Teresa Ćwież, Małgorzata Stokłosa, Czesław Okrzesik, Stanisław Chowaniec, Jan Stokłosa, Marian Łabacki

- w 1971 r. Drużynowe Vice Mistrzostwo Polski w Pucharze Miast Młodzików

Ryszard Bąk

- III m. w Mistrzostwach Polski Seniorów w grze podwójnej - Bydgoszcz 1988 r.
- II m. w Grand Prix Polski - Mera Warszawa 1992 r.
- Drużynowe Mistrzostwo Polski - Rydułtowy 1992 r.
- I m. w Ogólnopolskim Turnieju w grze podwójnej - Żywiec 1992 r.

Paweł Rynczarski

- I m. w Ogólnopolskim Turnieju Juniorów - Poznań
- I m. w Ogólnopolskim Turnieju Juniorów - Zielona Góra
- I m. w Grand Prix Polski Seniorów - Szczecin 1991 r.
- II m. w Grand Prix Polski Seniorów - Chelmek 1991 r.
- II m. w Grand Prix Polski Seniorów - Kraków 1991 r.
- Drużynowe Mistrzostwo Polski - Rydułtowy 1992 r.
- I m. w Klasyfikacji PZT w Grand Prix Polski w 1992 r.
- I m. w Ogólnopolskim Turnieju w grze pojedynczej i w deblu - Żywiec 1992 r.

Piotr Haczek

- I m. w deblu, II m. w singlu w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym - Reda 2004 r.
- I m. w grze podwójnej w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym - Żywiec 2004 r.
- I m. w grze podwójnej w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym - Wejherowo
- II m. w grze podwójnej w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym - Żywiec 2005 r.
- I m. w grze podwójnej w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym - W-wa 2006 r.
- I m. w deblu, II m. w singlu w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym - Kraków 2007 r.

Jacek Prochot

- I m. w deblu, II m. w singlu w Ogólnopolskim Turnieju Juniorów - Żywiec 2006 r.
- III m. w grze podwójnej w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym - Żywiec 2005 r.
- I m. w grze podwójnej w Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym - Kraków 2007 r.

Barbara Gajecka

- Drużynowe Mistrzostwo Polski Skrzatów 2007 r.
- I m. w Ogólnopolskim Turnieju Młodzików - Żywiec 2008 r.



Szanowni Państwo!

Jubileusz- to chwile refleksji, wspomnień, to również moment podsumowań. To powrót myślami do ludzi, którzy tworzyli historię tego miejsca i do tych, którzy już odeszli. Wielogodzinne rozmowy z Janem Okrzesikiem (rocznik 1922r), z jego siostrą Stefanią (rocznik 1920r) urodzonych w domku na kortach, czy z Mieczysławem Rynczarskim, który od 63 lat wychowuje mistrzów rakiety, były dodatkowym bodźcem do pracy nad tą broszurą. Ich wspaniałe anegdoty zapewne posłużą do napisania kolejnych kart historii tenisa w Żywcu.

Wszystkim byłym i obecnym zawodnikom, trenerom i działaczom należą się słowa wdzięczności za pracę i trud, który wnieśli dla rozwoju i popularyzacji tenisa ziemnego w naszym mieście. Pragnę złożyć im najserdeczniejsze życzenia pomyślności, sukcesów w sporcie i w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku:

Wiesław Biel

Składam serdeczne podziękowania Panu Redaktorowi Mirosławowi Popczykowi za pomoc w opracowaniu historii naszego klubu.

ŻYWIEC WRZESIEŃ 2008



TENIS PARK ŻYWIEC W 2008 ROKU